Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA 26. CZERWCA 1920.

NR. 150. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel lub jego miejsce) Mk	[illegible]
układ tabelaryczny	4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	7·—
Nekrologi	5·—
Komunikaty (po kronice)	10·—
Komunikaty przed kroniką	15·—
Paski (2 i 3 stronica)	150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	10·—

Bilans federalizmu.

Kiedy w kwietniu ubiegłego roku wojska polskie wchodziły do Wilna, w pewnych kołach politycznych powstała koncepcya tworzenia szeregu państw zaporowych, któreby oddzieliły Polskę od Rosyi. Twórcom jej zdawało się wówczas, że w taki sposób zdołamy się najlepiej zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem, grożącem nam od moskiewskiego wschodu. Wyciągnięto rękę do Litwy i Białorusi, w przekonaniu, że w imię wspólnej przeszłości, a przedewszystkiem przyszłości, oprą się te ludy o Polskę.

Od tego czasu upłynął rok. Wśród najrozmaitszych warunków wewnętrznych i zewnętrznych kształtował się ogólny zarys stosunku Litwy do Polski. Przy najintenzywniejszem poparciu ze strony polskiego Zarządu Ziem białoruskich, forsowano akcyę za utworzeniem państwa białoruskiego. Aby stworzyć niepodległo państwo ukraińskie wojska polskie krwawiły się w bitwach nad Słuczą i Dnieprem. Do koncepcyi federalistycznej pchano politykę polską wytrwale i konsekwentnie. W ogólny bilans realizacyi całego programu wstawiano coraz to nowe pozycye. Jakże się on obecnie przedstawia?

W ubiegłym miesiącu posłowie socyalistyczni, a więc reprezentanci tej partyi, która uważała federalizm za jedyny sposób rozwiązania zawiłej kwestyi wschodnich granic Polski, jeździli do Kowna, chcąc się naocznie przekonać o stanowiku miarodajnych czynników litewskich. Na zapytanie posła Niedziałkowskiego, skierowane od faktycznego kierownika obecnego rządu litewskiego, czy Litwini są za ściślem przymierzem z Polską, odpowiedział premier litewski, „że jego rodacy raczej wyrzekną się Wilna, niż wyrażą zgodę na federacyą z Polską". Mówiąc o Wilnie zaznaczył prof. Waldemaras, że „musi być litewskie bez względu na wolę mieszkańców". W długiej tyradzie oświadczył, że „samookreślenie zbankrutowało ostatecznie". My, Litwini — mówił — otrzymamy Wilno, bo tak będzie chciała Anglia. Poparcia Wielkiej Brytanii jesteśmy pewni. Gdyby wszakże i to zawiodło — będziemy czekali, aż Polska, wciśnięta pomiędzy Rosyan i Niemców, nie zdoła już starej stolicy [illegible]wskiej bronić".

Tak mówi [illegible]owski „mąż stanu". Tak przedstawia się pogląd kowieńskich polityków na współdziałanie z Polską. Kierownicy narodu, który polskim żołnierzom zawdzięcza wyzwolenie z bolszewickiego piekła, czekają na chwilę, „gdy Polska nie będzie się już mogła bronić..."

Podobnie przedstawia się plan „federacyjny" na Białorusi. Polityczny ruch białoruski jest bardzo słaby. Pod względem świadomości narodowej ustępuje lud białoruski miejsca Ukraińcom, u których poczucie odrębności państwowej jest również bardzo słabe. Szkoły białoruskie, tworzone z tak wielkim nakładem kosztów przez Zarząd Ziem Wschodnich — są to zamaskowane zupełnie rosyjskie. Nietylko szkoły. Nawet oficerowie tworzonej przez polskie dowództwo armii białoruskiej rozmawiają ze sobą po — rosyjsku.

„Oficyalni" zaś politycy białoruscy, którzy tworzą nową koncepcyę państwową, bardzo chłodno i niewyraźnie mówią o przyszłej federacyi z Polską.

To samo stanowisko zajmuje nieliczna zresztą prasa. „Gazeta Warszawska" przytacza artykuły dwóch pism białoruskich, wychodzących w Mińsku. W każdym z nich znajdujemy wycieczki przeciw Polakom i „polskiej okupacyi" i żądanie całkowitej „niepodległości" Białejrusi.

Bardzo znamiennym dla białoruskich oryentacyi był również zjazd prawosławnego duchowieństwa w Mińsku. Na jednem z posiedzeń p. Aleksiuk w imieniu białoruskiej komisyi wojskowej oświadczył, że „tworzy się armia, której zadaniem będzie odzyskanie niepodległości. Armia ta ma wyrzucić cudzoziemców, którzy dotąd na tej ziemi pozostają". Na tem samem posiedzeniu przedstawiciel Białoruskiego Komitetu Narodowego podkreślał ważną rolę, jaką odgrywało dotąd duchowieństwo prawosławne w walce i obronie tego kraju przed zalewem pokrewnych narodów. Wzywał do wspólnej pracy w „chwili tworzenia się niepodległej Białorusi".

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że „duchowieństwo prawosławne" wszelkiemi możliwemi środkami dążyło do rugowania księży katolickich — to aluzya o „walce z polskim żywiołem" będzie aż nadto przejrzysta.

Tych kilka zasadniczych rysów pozwala nam wglądnąć głębiej w istotę „federalizmu" z ludami na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Polityka oparcia bezpieczeństwo granicy wschodniej na „narodowej" Litwie i Białejrusi okazuje się coraz bardziej problematyczną.

Wartość gospodarcza Górnego Śląska.

Wiadomo powszechnie, że Górny Śląsk stanowi najbogatszą, najbardziej wartościową gospodarczo część ziemi polskich. Posiadamy jednak mało bardziej szczegółowych danych, ilustrujących cyfrowo bogactwo tej prastarej dzielnicy polskiej. W ostatnich tygodniach pojawiła się na półkach księgarskich książka, która ukazuje w pełnym świetle cyfr wartość prowincyi górnośląskiej. Książka ta jest pracą p. Adama Rosego, pod tytułem: „Bilans handlowy ziem b. dzielnicy pruskiej", a zawarte w tej książce daty cyfrowe potwierdzają opinię, jaka dotychczas o wartości Śląska panowała i wykazuje wymownie, jak olbrzymią rolę będzie odgrywała ta prowincya w całokształcie naszego życia gospodarczego.

W książce p. Rosego znajdujemy mianowicie pracowicie wykonane obliczenie bilansu handlowego Górnego Śląska, obejmującego okres od 1911 do 1919 roku. Na podstawie danych, zawartych w urzędowej statystyce transportów kolejowych i rzecznych, autor obliczył rozmiary i wartość przywozu i wywozu rozmaitych towarów i w rezultacie doszedł do wniosku, że wartość przewyżki wywozu Górnego Śląska (regencyi opolskiej) nad przywozem wynosiła przeciętnie imponującą cyfrę 445 milionów przedwojennych marek niemieckich.

Wytwory rolnictwa i ogrodnictwa wykazują, jak zresztą z góry należało przewidywać, uwzględniając niesłychanie gęste zaludnienie Śląska, nadwyżkę przywozu nad wywozem. Wywóz artykułów tej grupy przedstawiał wartość 32 milionów, przywóz 37 milionów, co daje nadwyżkę przywozu w wysokości 5 milionów. Nadwyżka ta nie jest szczególnie wysoka, co świadczy wymownie o wysokim poziomie kultury rolnej.

Biernym jest również handel wytworami hodowli. Nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi dla tej grupy około 19 mil. marek (bydło rogate i trzoda chlewna). Należące do tej grupy również konie wykazują przeciwnie nadwyżkę wywozu. W ciągu badanego okresu nadwyżka wywozowa wynosiła przeciętnie około 5000 sztuk koni rocznie, wartości 2 mil. z górą. Świadczy to dodatnio o rozwoju hodowli koni w dzielnicy śląskiej.

Poważny niedobór wykazuje również grupa artykułów spożywczych, jak mąki, makuchów, ryb, piwa, kawy, herbaty, wina, kakao i t. d. których przywóz przewyższał wywóz o 40 mil. marek. Przywóz cukru rafinowanego jest większy od wywozu o 4 mil. marek, natomiast nadwyżka wywozowa cukru nierafinowanego wynosi około 5 mil., co świadczy, że przemysł cukrowniczy w tej dzielnicy wystarcza w zupełności na pokrycie wewnętrznej konsumcyi. Gorzelnictwo jest również silnie rozwinięte, ponieważ spirytus wykazuje nadwyżkę wywozu wartości miliona marek.

Głównem bogactwem Śląska jest, jak wiadomo, węgiel. To też bilans handlu materyałami opałowymi wykazuje nadwyżkę wywozu w wysokości 413 milionów marek. Główną pozycyę tu stanowi oczywiście węgiel kamienny. Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła przeciętnie 25 mil. ton rocznie, wartości 397 mil. Poważną pozycyę wywozową stanowi również koks, którego nadwyżka wywozowa wynosiła średnio 500.000 ton rocznie, wartości 11 mil. Wywożono także poważne ilości brykietów węglowych, saldo dodatnie wyraża się w około 250.000 wartości z górą 4 mil. W świetle tych cyfr występuje w całej pełni kolosalna wartość Śląska dla reszty ziem polskch.

Jeżeli zdołamy uzyskać tę ziemię czarnych dyamentów, jeżeli Polska będzie rozporządzała temi olbrzymiemi ilościami węgla, jakie dają kopalnie górnośląskie, to nietylko będziemy mogli pokryć wszelkie nasze potrzeby opałowe i przezwyciężyć trudności uruchomienia naszego przemysłu, ale w postaci powyższych ilości węgla, pozostających po pokryciu naszych potrzeb, otrzymamy niesłychanie cenny artykuł eksportowy, który znakomicie przyczyni się do przywrócenia równowagi naszego bilansu handlowego i uzdrowienia naszej waluty.

Dzięki obfitości węgla powstał na Śląsku potężny przemysł, który w wielu gałęziach doszedł do takiego stopnia rozwoju, że nie tylko pokrywa własne potrzeby tej dzielnicy, ale daje bardzo poważne nadwyżki eksportowe. Tak więc w grupie przemysłu żelaznego i metalowego nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła przeciętnie 54 mil. marek rocznie. Śląsk nie posiada dużej produkcyi rudy, zwłaszcza żelaznej i dlatego ta ostatnia musiała być dowożona z zewnątrz, nadwyżka przywozu nad wywozem wynosiła dla rudy żelaznej 21 mil. marek, ponadto nadwyżka przywozowa w szmelcu wynosiła jeszcze 30.600 ton, wartości 18 mil. Nadwyżka przywozu rud ołowianych reprezentowała wartość 22 mil., innych rud 63 mil. Wywóz metali i wyrobów metalowych pokrywał jednak w zupełności import rud. Głównymi artykułami wywozowemi były żelazo i stal — nadwyżka wywozowa 64 mil., szyny kolejowe, żelazne osie, bandaże koła, żelazne rury i słupy — nadwyżka wywozowa 12 mil., drut żelazny i stalowy — 10 mil., wreszcie ołów — 16 mil. i cynk 65 mil. marek.

Dużą rolę w handlu zewnętrznym Śląska odgrywa przemysł drzewny i papierowy, wykazujący nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 22 mil. marek. Wprawdzie import drzewa okrągłego, nieobrobionego, jak również drzewa kopalnianego i opałowego przewyższał eksport, ale już drzewo obrobione wykazuje znaczną nadwyżkę eksportową. Wogóle zaś dodatnie saldo w tej grupie należy zawdzięczać przedewszystkiem silnie rozwiniętomu przemysłowi papierowemu, nadwyżka wywozu papieru i tektury wynosiła przeciętnie 54.000 ton wartości 26 mil. marek.

Przemysł chemiczny jest również silnie rozwinięty i daje nadwyżkę eksportową w wysokości 8 mil. marek. Na dodatni bilans tej grupy wpływa głównie eksport nawozów sztucznych, nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła średnio 2,5 mil. Poważne nadwyżki wywozowe dawał również kwas siarczany, oraz produkty destylacyi węgla, jak smoła, nafta, asfalt, żywica.

Poważną pozycyę w bilansie handlu zewnętrznego stanowi grupa przemysłu przetworów zwierzęcych, wykazująca nadwyżkę wywozową wartości 30 mil. marek. Pozycya ta składa się prawie wyłącznie z wywozu skór surowych i wyprawionych, których Śląsk posiada nadmiar z powodu dużej konsumcyi bydła. Wspomnieć wreszcie wypada o przemyśle mineralnym, który również wykazuje nadwyżkę wywozową w wysokości 4 mil. marek.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, wszystkie gałęzie wykazują czynne bilanse handlowe, wyjątek stanowi grupa przemysłu włóknistego, która nie wystarcza na pokrycie własnej konsumcyi i wykazuje niedobór wartości 9 mil. Uprzytamniając sobie powyżej wymienione cyfry, charakteryzujące ilościowo i jakościowo wytwórczość i handel zewnętrzny dzielnicy śląskiej, widzimy jasno, jak ważną rolę w całokształcie życia gospodarczego Polski będzie odgrywała ta dzielnica, dostarczająca reszcie ziem całego szeregu niesłychanie cennych artykułów, służąc natomiast za rynek zbytu dla innych, których sama nie posiada w dostatecznej ilości. Z chwilą przyłączenia Śląska do Polski ogromna nadwyżka eksportowa tej dzielnicy zaważy niesłychanie silnie na bilansie naszego życia gospodarczego i finansowego.

Niemcy zdają sobie dobrze sprawę z bezcennej wartości tej dzielnicy i czynią wysiłki by ją dla siebie zatrzymać. Tem więcej energii, ofiar i pracy należy wytężyć, by Śląsk dla Polski uzyskać. Zwycięstwo w tej walce przyniesie nam w udziale olbrzymie bogactwa materyalne, a ponadto setki tysięcy wyrobionego społecznie i gospodarczo, wysoce kulturalnego ludu śląskiego.

JERZY GOŚCICKI.

Po przesileniu.

NOWY GABINET U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 24 b. m. o g. 5 po poł. **nowo zamianowani ministrowie i kierownicy** ministerstw, z wyjątkiem ministra **spraw zagranicznych i ministra robót publicznych,** zebrali się w prezydyum Rady ministrów **i udali się do Belwederu, celem przedstawienia się Naczelnikowi Państwa.** Po powrocie z Belwederu o godz. 6-tej odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów.

WEZWANIE NIEOBECNYCH W WARSZAWIE MINISTRÓW.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 24 b. m. po południu wysłano depeszę **do posła polskiego** w Londynie, a nowego ministra spraw zagranicznych, ks. Eustachego Sapiehy i do profesora **Narutowicza w Zurychu z zawiadomieniem o nominacyi na ministrów i wezwaniem, aby jak najrychlej przybyli do Warszawy,** celem objęcia agend urzędowych.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa. (Telefonem). W południe 24 b. m. **zebrał się konwent seniorów,** celem ustalenia **terminu najbliższego posiedzenia** Sejmu. Termin ten ustalono na dzień 30 b. m. Następnie zastanawiano się **nad programem prac** Sejmu na czas feryi letnich, które rozpoczną się w połowie lipca. Dla nadrobienia czasu, straconego wskutek przesilenia gabinetowego, postanowiono odbywać posiedzenia cztery razy w tygodniu.

Przed feryami ma Sejm załatwić przygotowane już projekty ustaw o lichwie, o urzędach ziemskich, o podatkach, o uregulowaniu płac urzędników i ustawę aprowizacyjną. Po dłuższej dyskusyi ustalono również, że przed wakacyami odbędzie się generalna **dyskusya nad trzema pierwszymi rozdziałami ustawy konstytucyjnej,** opracowanej przez odnośną komisyę sejmową.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca nowy rząd ma złożyć deklaracyę programową, nad którą prawdopodobnie rozwinie się dyskusya. Poszczególne stronnictwa wyjaśnią swoje stanowisko wobec rządu.

ZNIESIENIE MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI?

Warszawa. (Telefonem). W kołach sejmowych krążyły wieści, jakoby prezydent ministrów, p. Grabski, nosił się z zamiarem **zwinięcia Ministerstwa kultury i sztuki.**

P. PATEK PRAWDOPODOBNIE POSŁEM W LONDYNIE.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, niektóre sfery polityczne wysuwają kandydaturę b. ministra spraw zagranicznych, p. Patka, **na stanowisko posła polskiego w Londynie po ks. Sapieże.**

PROF. WRÓBLEWSKI MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. (Telefonem). Na **ministra sprawiedliwości** jest podobno upatrzony prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Dr Stan. Wróblewski.** Na propozycyę objęcia przez niego teki odpowiedź dotąd nie nadeszła.

KIEROWNIK MINISTERSTWA PRACY.

Warszawa. (Telefonem). Aż do chwili mianowania nowego ministra pracy będzie kierował tem Ministerstwem na życzenie Naczelnika Państwa dotychczasowy minister p. Pepłowski.

GEN. KONTROLER ADMINISTRACYI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa. (Telefonem). B. minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski ma być **mianowany generalnym kontrolerem administracyi państwowej.** Urząd ten ma być utworzonym przy prezydyum Rady ministrów.

Głosy prasy o nowym rządzie.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" charakteryzuje **nowy gabinet jako fachowy — bezpartyjny.** W dzisiejszem położeniu rzeczy — czytamy tam — niczego lepszego nie można się było spodziewać. Wobec braku stałej większości w Sejmie tylko rząd pilnujący konieczności państwowych może liczyć na dłuższe istnienie.

„Gazeta Warszawska" stwierdza, że nowy gabinet nie jest emanacyą klubów sejmowych, lecz **gabinetem premiera,** mającym poparcie stronnictw umiarkowanych i wyraźną większość 210 głosów.

„Dziennik Powszechny" pisze, iż za podstawę nowego gabinetu służy gabinet p. Skulskiego. **Gabinet** jednak p. Grabskiego **jest rządem nie parlamentarnym, lecz fachowym.** Omawiając dwutygodniowe rokowania z ich ostatecznym wynikiem, dziennik cytowany pisze: „Szkoda dwu tygodni zmarnowanych na dążenie do celu, o którym z góry było wiadomo, że jest nie osiągalny. Państwo przypłaciło rozprzężeniem i stratą potrzebnego czasu". Przechodząc do oceny gabinetu, dziennik stwierdza, iż jest w nim niejedna indywidualność już wypróbowana i niejedna zapowiada się dodatnio.

„Nowiny Poranne" piszą: Nie wszyscy będą zadowoleni ze składu nowego gabinetu. Wielu zarzuca mu brak zdecydowania politycznego. Ale należy pamiętać, w jak ciężkich warunkach p. Władysław Grabski dobierał sobie współpracowników. Osoba premiera nowego rządu znamionuje charakter całego gabinetu, którego członkowie zasiądą w nim jako fachowcy, a nie jako mężowie zaufania poszczególnych partyj.

„Rzeczpospolita" pisze: Nowy gabinet będzie miał wiele trudności do pokonania, lecz wielka pracowitość, energia jego kierownika, fachowy skład nowego gabinetu, pozwalają się spodziewać, że w krótkim czasie przełamie trudności i zyska stanowcze poparcie polskiej większości Sejmu.

„Kuryer Polski" pisze: Gabinet, utworzony przez p. Wł. Grabskiego, ma jedną dodatnią cechę, a mianowicie, że istnieje nareszcie. Po dwutygodniowych nieudolnych próbach, intrygach, mamy rząd. To czekanie na utworzenie gabinetu tak wyczerpało społeczeństwo, że z ulgą przyjmie wiadomość o nowym gabinecie, choćby było z niego niezadowolone.

„Kuryer Poranny" pisze: W Polsce powinno się stosować metody pragmatyczne do utworzenia rządu, któryby byłby zdolny do ujęcia i pojęcia interesów obywateli polskich, któryby był zdolny do rządzenia, a nie żywił snów władania. Czy ten rząd podoła tym warunkom?

„Naród" pisze: Polityczne oblicze nadaje gabinetowi p. Władysław Grabski, którego program należy opatrzyć szeregiem znaków zapytania. P. Grabski oświadczył stronnictwom, że **będzie wykonywał wolę Sejmu** i że „o lojalności jego względem Sejmu, świadczy dotychczasowa jego działalność". Powyższe oświadczenie pana Grabskiego uważać można jedynie za zwrot retoryczny. Nie można zapominać, że p. Grabski wobec Sejmu lojalnym nie był, bo bez wiedzy i woli Sejmu emitował 4 i pół miliarda marek więcej, niż na to pozwalała uchwała.

Wrażenia z Czech.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Praga, 23 czerwca 1920.

(Braki aprowizacyjne. — Drożyzna. — Korzystny bilans handlowy. — Bolszewizm. — Mniejszości narodowe. — Prasa czeska. — Nienawiść do prasy krakowskiej. — Słowność czeska).

Ciężki przednowek tutaj przeżywamy. Ograniczono jeszcze bardziej już i tak szczupłe racye chleba. O mięso też nie jest łatwo. W takich warunkach słyszy się jakby nieprawdopodobną bajkę — wiadomość, że u nas w Polsce nie tylko nie ograniczono, ale nawet podwyższono znacznie racye chleba i chleb ten wypieka się z białej przepięknej mąki. Czesi urządzili niedawno w Pradze zjazd sokolstwa. Przybyły do Pragi tysiące ludzi. Ponieważ z powodu braków aprowizacyjnych byłoby niemożliwem wyżywienie tak wielkiej ilości ludzi, zarządzono, że przyjeżdżający na ten zlot muszą przywieźć ze sobą zapasy żywności. Tymczasem dowiaduję się, że np. do Krakowa codziennie przybywa mnóstwo wycieczek i chociaż od starych żniw już dużo czasu upłynęło, a z nowych zbiorów plonów jeszcze niema, to jednak nikt nie jest zmuszony przywozić ze sobą prowiantów, bo wszystkiego w dostatecznej ilości dostanie. Mimo tego Czesi rozpisują się dużo o biedzie i głodzie w Polsce.

Dochodzą mnie z Polski skargi na wielką drożyznę tam rzekomo panującą. Nie przeczę, możliwe jest, że w Polsce panuje drożyzna. Radziłbym jednak przyjechać tutaj do Czech i przekonać się, że w Czechach ceny wynoszą przeciętnie tyle w koronach czeskich, ile w Polsce w markach polskich. Z tego okazuje się zatem, że w Czechach faktycznie panuje drożyzna kilka razy większa, a niski kurs marki polskiej jest w gruncie rzeczy nieuzasadniony.

Korzystny kurs, jaki wykazuje korona czeska, wypływa z nadzwyczaj mądrej czeskiej polityki handlowej, zwłaszcza w dziedzinie importu i eksportu. Przemysł czeski, jak wiadomo, stoi bardzo wysoko; w ten sposób posiadają Czesi przedmioty do eksportu. To jednak nie mogłoby wystarczyć, gdyby dużo sprowadzano z zagranicy. Otóż Czesi ograniczyli sprowadzanie artykułów zagranicznych do minimum. Pod tym względem moglibyśmy i powinniśmy od Czechów dużo się nauczyć. U nas gdy nastąpiła możność komunikacyi z zagranicą, sprowadzono mnóstwo przedmiotów zbytkownych, rzeczy modnych, szampańskiego wina, rozmaitych smakołyków i t. d. i t. d., a dopiero na szarym końcu materyały prawdziwie praktyczne i konieczne. W Czechach nie znajdzie się czegoś podobnego. Zapotrzebowanie jest ograniczone prawie wyłącznie do wyrobów krajowych. W ten zaś sposób obywatele przyczyniają się do wzmożenia wewnętrznego przemysłu a nadto zapobiegają spadkowi korony czeskiej wskutek

ograniczenia importu. Dzięki tak rozumnemu stanowisku obywatelstwa Czesi doprowadzili do tego, że ich bilans handlowy okazał się czynnym! Niejednemu może się to wydać nieprawdopodobnem, a jednak tak jest w rzeczywistości. Z tego wynika przejrzyście nauka dla nas kupować jak najmniej; gdy zaś kto mu si coś kupić, powinien nabywać wyłącznie towary wewnątrz państwa wyrabiane, nie kupować zaś towarów zagranicznych i bez nich się obywać.

Atoli chociaż kurs korony czeskiej jest wysoki, jakkolwiek bilans handlowy przedstawia się pomyślnie, nie jest jednak dobrze w państwie czeskiem, a raczej republice „czesko-słowackiej“. Dwa są groźne niebezpieczeństwa: bolszewizm i mniejszości narodowe. Wbrew temu, co Czesi piszą dla zagranicy, stwierdzić trzeba, że bolszewizm w Czechach jest silny — silniejszy, niżby to można pozornie przypuszczać. Jednym z widocznych tego objawów jest wypuszczenie na wolność znanego bolszewika Muny, po którego uwolnieniu ruch bolszewicki jeszcze bardziej się wzmógł. Rząd liczy się poważnie z tymi wywrotowymi prądami i czyni na ich rzecz ustawicznie ustępstwa.

Drugą rzeczą, która zakłóca spokojny sen czeskich mężów stanu — to mniejszości narodowe. A jest ich dosyć. Przypomina się mozajka z czasów b. monarchii naddunajskiej, zaś sejm w sejmie praskim to żywa reminiscencya austryackiego „Reichsratu“. Niektórzy rozważniejsi politycy uświadamiają sobie, że „Czecho-Słowacye“ może spotkać ten sam los.. co Austro-Węgry, że te mniejszości narodowe grożą rozsadzeniem sztucznie sklejonemu państwu czecho-słowackiemu wraz z Rusią przykarpacką i przyległościami. Najsilniejszą mniejszość narodową, Niemcy, na razie nie są jeszcze wyraźnie zdecydowani pod tym względem. Naturalnie oczy ich są ustawicznie skierowane do państwa niemieckiego, ale ze względu na wielkie długi i ciężary, jakie państwo niemieckie musi teraz ponosić, zastanawiają się, czyby przez pewien czas nie pozostać jeszcze w symbiozie z Czechami, Słowakami i t. d.... Obecnie dążyliby tylko do uzyskania odpowiednich autonomii, przedewszystkiem kulturalnej, ewentualnie także administracyjnej, a potem przy najbliższej sposobności podziękowaliby Czechom, [illegible] pojętnym uczniem w stosowaniu pruskich metod, za opiekę i pokrewieństwo z braćmi z za kordonu. Inne mniejszości narodowe z wyjątkiem garstki Słowaków-Szrobarowców, jeszcze mniej przywiązane uczucia żywią do swej „ojczyzny czeskiej“.

Dlatego też Czesi obawiają się wojny z Polską. Wiedzą bowiem, że wojna z Polską może być początkiem końca tak reklamowanego państwa „czesko-słowackiego“. Mimo tego, a właśnie może dlatego prasa czeska odnosi się do nas nieprzychylnie. Jednak zauważyć można w jej stanowisku pewną karność: mianowicie jest widocznem, że prasa czeska jest posłuszna wskazówkom, udzielanym jej przez ministerstwo spraw zagranicznych. Różne zatem alarmy i t. d. ukazujące się w prasie czeskiej, są raczej inspirowane przez p. dra Benesza, a nie odwrotnie. Prasa ułatwia p. Beneszowi odgrywanie komedyi. W ostatnich dniach np. można zauważyć znaczne złagodzenie tonu, odnośnie do sprawy cieszyńskiej, co jest widocznem, zwłaszcza, gdy zważy się poprzedni bojowy nastrój. Również za arbitraż zaczyna prasa czeska zasadniczo się zgadzać, jakkolwiek niedawno [illegible].

Prawdziwie szczera i z serca płynąca jest nienawiść Czechów do prasy krakowskiej. Prasa krakowska bowiem w pierwszym rzędzie i najskuteczniej demaskuje zbrodnie czeskie i przedstawia Czechów w właściwem świetle. Prasy krakowskiej więc Czesi nie znoszą.

Wreszcie wspomnieć należy o jednej rzeczy: stosunkach Czechów do Niemców. W stosunku do Niemców [illegible] się [illegible], że dla nich umowy są świstkiem papieru. Skrzywdziliby jednak Niemców, [illegible] można to odnieść do mniej politycznych, natomiast trzeba Niemcom przyznać, że przyjętych zobowiązań a w szczególności także umów kupieckich dotrzymują lojalnie. Natomiast Czesi... dla nich żadna umowa, żadne słowo nie jest wiążące. W chwili zawarcia umowy Czech myśli już o tem, aby drugiego kontrahenta jak najbardziej wyzyskać, zaś w zamian za to nic na rzecz jego nie świadczyć. O łamaniu przez Czechów umów politycznych nie wspominam, bo są to rzeczy powszechnie znane. Ale Czesi nie dotrzymują też np. gospodarczej umowy kompensacyjnej z Polską. Polska dostarczyła im, stosownie do umowy produktów, do których dostawy się zobowiązała, w tem mnóstwo nafty, której Czesi tak bardzo potrzebują dla swego przemysłu, tymczasem „pobratymcy“ Czesi ze swej strony nie myślą umowy dotrzymać i są w restancyi na wiele milionów z towarami, które zobowiązali się dostarczyć. Gdy zaś Polska z powodu wstrzymania transportów amunicyi zastanowiła wysyłkę nafty, co i bez tego powinna była uczynić wobec niedopełniania umowy przez Czechów, Czesi mają śmiałość podnieść alarm, że Polska nie dotrzymuje umowy. Szczyt perfidyi! Dlatego też przy zawieraniu jakichkolwiek umów z Czechami należy zachować jak najdalej idącą ostrożność.

IGN.

W obronie Spisza i Orawy.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Coll. novi odbył się wiec obywatelski w sprawie niesłychanych gwałtów i okrucieństw czeskich na Spiszu i Orawie. Zebraniu przewodniczył Kazimierz Tetmajer. Salę zapełniła szczelnie inteligencya i młodzież akademicka. Zagajenie wygłosił prof. Semkowicz, wyrażając cześć pamięci okrutnie zamordowanego przez Czechów pracownika nad uświadomieniem narodowem górali spiskich, ś. p. prof. Wiśmierskiego. Ks. Ferdynand Machay, zabrawszy głos, skreślił działalność podkomisyi aliandzkiej na Spiszu i Orawie. Podkomisya dotychczas nic właściwie dla uporządkowania stosunków nie uczyniła; pozostawiła żandarmeryę czeską, sądownictwo i szkolnictwo czeskie, a przedewszystkiem administracyę czeską. Uzyskaliśmy wprawdzie 3-ech rezydentów polskich, lecz władza ich jest iluzoryczną. Omawiając trudności w urządzaniu wieców, przytoczył mówca, jako jaskrawy przykład samowoli czeskiej, udaremniony wiec w Trzcianie dnia 30 maja b. r. Bojówka czeska czekała w sali na 200 zebranych przez mówcę górali; gdy jednak ci zdołali ją ubezwładnić i wiec miał się już odbyć, wówczas wtargnęła do sali, ukryta przedtem żandarmerya czeska, która sprowokowała bójkę i ostatecznie wiec udaremniła. Wkońcu, gdy ludzie się już rozchodzili, na rozkaz starosty, który parę dni temu zezwolił na wiec, żandarmi i bojówki z bronią w ręku atakowały górali na gościńcu. Dopiero interwencya angielskiego dziennikarza nie dopuściła do gorszych, krwawych następstw. Po przedstawieniu trudności, na jakie napotyka akcya plebiscytowa na Spiszu i Orawie, przeszedł mówca do świeżego, zbrodniczego ataku Czechów w Starej Wsi na profesorów ś. p. Wiśmierskiego i Habera i urzędnika poczt. Karpińskiego. Zbrodni zamordowania i wrzucenia do Dunajca ś. p. Wiśmierskiego dokonała bojówka czeska w oczach obojętnie przyglądającej się temu żandarmeryi czeskiej. Wobec niesłychanych trudności w urządzaniu wieców, komitety narodowe polskie wytrwale pracują nad uświadamianiem tamtejszego ludu, odwiedzając wsi i wyjaśniając ludowi korzyści, jakie im przyniesie połączenie się z Polską. Brutalna i zacięta walka, wydana przez rząd czeski Kościołowi katolickiemu, budząc u tamtejszego katolickiego ludu wielkie oburzenie, przychodzi mimowoli w pomoc naszym aspiracyom. Walnym środkiem agitacyjnym dla zjednoczenia Spiszaków i Orawiaków są wycieczki do Polski, gdzie ludzie tamtejsi przekonują się o zasobności aprowizacyjnej naszego państwa. Powracający z takich wycieczek z zapałem agitują za Polską. Wkońcu zebranie uchwaliło następujące rezolucye:

Obywatele m. Krakowa, zebrani na wiecu 24 czerwca 1920 r., składają głęboką cześć pamięci profesora Wiśmierskiego, który jak bohater narodowy, poniósł męczeńską śmierć z rąk czeskich w obronie polskości Spisza i wyrażają wdowie, oraz całej jego rodzinie szczery żal i współczucie. Zebrani wyrażają hołd Komitetowi Narodowemu na Spiszu, który, mimo ustawicznych pogróżek, trwał nieustraszenie na tym posterunku narodowym do chwili strasznego pogromu. Zebrani domagają się od władz najwyższych i od Sejmu, aby zażądał pełnego zadośćuczynienia za ten bezprzykładny napad na polskich działaczy plebiscytowych. Zebrani stwierdzają, że w obecnych warunkach, wykluczających swobodę wypowiedzenia się ludności, plebiscyt na Spiszu i Orawie jest niedopuszczalny i domagają się przyłączenia należnych nam etnograficznie polskich obszarów Spisza, Orawy, oraz Czadeckiego bez plebiscytu do Polski.

Zbiórka na fundusz stypendyjny imienia ś. p. prof. Wiśmierskiego dla słuchaczów Uniw. Jagiell., pochodzących z Łaps Niżnich, gdzie złożono zwłoki ś. p. prof. Wiśmierskiego, wynosi przeszło 3900 marek.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 25 czerwca.

DESZCZ W DZIEŃ ŚW. JANA. Wczoraj, w dzień św. Jana, padał ulewny deszcz. Stanowi on smutny dla rolników prognostyk, gdyż według przysłowia ludowego, „gdy święty Jan się rozpłacze, to go uciszy dopiero św. Anna“ (26 lipca). Mielibyśmy więc deszcz co dnia przez cały miesiąc. Miejmy jednak nadzieję, że przysłowie może w rzeczywistości okazać się nie zupełnie ścisłem...

Z MUZEUM NARODOWEGO. P. Adam Wolański z Rudki, któremu Muzeum Narodowe zawdzięcza znaczną bibliotekę i szereg cennych zabytków, darował w ostatnich dniach swe archiwum, przechowywane dotąd w Rudce na Wołyniu, a częściowo zniszczone i zrabowana przez Rusinów i bolszewików w r. 1918/19. Reszty te obejmują przeszło 20.000 dokumentów, w tem znaczną ilość aktów, dotąd jeszcze przez historyków nie zużytkowanych (przedewszystkiem z czasów Kościuszki), księgę magdeburgii ostrogskiej, autografy znakomitych ludzi i archiwa rodzin wołyńskich. Równocześnie darował p. Wolański kilka obrazów i kołczugę.

POŻYCZKA ODRODZENIA I PROFESOROWIE SZKÓŁ WYŻSZYCH. W dniu 22 b. m. odbyło się zebranie profesorów szkół wyższych krakowskich (Uniwersytet Jagielloński, Akademia sztuk pięknych, Akademia górnicza), oraz członków Polskiej Akademii Umiejętności, zwołane przez rektora Estreichera. Rektor Uniwersytetu zagaił zebranie, wskazując na wielką doniosłość subskrypcyi, poczem prof. Krzyżanowski wyjaśnił bliżej jej warunki. Następnie rozwinęła się dyskusya, w której szereg przemawiających podkreślał konieczność wzięcia wydatnego udziału w pożyczce, zaś prezes Akademii Umiejętności, prof. Morawski, złożył imieniem Akademii oświadczenie, że i ona, jako taka, gotowa jest z bardzo znaczną kwotą przystąpić do subskrypcyi. Na podstawie przeprowadzonej dyskusyi zebrani jednomyślnie powzięli następujące rezolucye:

Członkowie szkół wyższych krakowskich (Uniwersytet Jagielloński, Akademia sztuk pięknych, Akademia górnicza), oraz członkowie Polskiej Akademii Umiejętności, zebrani w dniu 22 czerwca b. r. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, uchwalili jednogłośnie: 1. iż uważają za obowiązek każdego z członków tych instytucyi, aby wziął udział w subskrypcyi polskiej pożyczki „Odrodzenia“; 2. iż zwracają się do wszystkich członków tych instytucyi, aby propagowali w społeczeństwie przekonanie o obowiązku podpisywania pożyczki państwowej przez jak najszersze koła. Kto bowiem chce naprawdę silnej, niezawisłej i szczęśliwej Ojczyzny, ten musi przedewszystkiem użyczyć pomocy i to zarówno materyalnej, jak i moralnej, aby wspomódz skarb polski.

Z AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. Rektorem Akademii na rok 1920/21 wybrany został ponownie dotychczasowy rektor, prof. Gałęzowski.

PODWYŻSZENIE OPŁAT GMINNYCH OD WIDOWISK. Na podstawie, zatwierdzonej przez Min. spraw wewn., uchwały Rady m. z 30 marca b. r., magistrat zarządził następujące podwyższenie opłat od widowisk: 1. Od przedstawień w teatrach rozmaitości (Variété, Orfeum, Colosseum i t. p.), od kabaretów, dalej od przedstawień w teatrach świetlnych, jak kinematografy lub inne tego typu już istniejące lub w przyszłości powstać mogące przedsiębiorstwa — 55% od ceny biletów wstępu; 2. od tych przedstawień teatralnych, na których ciąży już 5% opłata na rzecz emerytalnego funduszu artystów teatrów miejskich — 5% od ceny biletów; 3. od przedstawień teatralnych, nieobjętych ustępem drugim, od koncertów, balów, widowisk, produkcyi i innych przedstawień i przedsięwzięć w rozumieniu art. I, po 25% od ceny biletów lub innej opłaty za wstęp; 4. od kawiarń, restauracyi i t. p. innych przedsiębiorstw, które urządzają bezpłatne koncerty lub jakiekolwiek inne widowiska, czy produkcye — opłata ryczałtowa od 1 mk. do 100 mk. za każdy dzień koncertu, czy widowiska;5. od każdego karuzelu i huśtawki — opłata ryczałtowa od 10 mk. 100 mk. miesięcznie za czas prowadzenia przedsiębiorstwa. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

ZASTÓJ W POLSK. KRAJ. KASIE POŻYCZKOWEJ A SPADEK DOLARA. Przekazywane z Ameryki przez rodaków naszych pieniądze dla rodzin w kraju, odkąd komunikacya z Ameryką została przywrócona, nie przychodziły nigdy dość szybko. Czekać trzeba było na nie zwykle około 3 miesięcy, lecz nigdy prawie dłużej. Obecnie stan ten niesłychanie się pogorszył. Otrzymujemy autentyczne informacye od osób, żyjących w niedostatku i oczekujących na pomoc krewnych swych w Ameryce, że pieniądze nadane za Oceanem jeszcze z początkiem bież. roku, nie doszły rąk adresatów. Że nasze urzędy państwowe nie odznaczają się sprawnością, o tem, niestety, wiemy wszyscy dobrze. Ale takiego zastoju w Polsk. Kraj. Kasie pożyczkowej w Warszawie dotychczas nie było. Przyczyna tego zdaje się dzisiaj dość przejrzysta. Od paru tygodni dolary ogromnie spadają; dzień każdy niemal przynosi spadek dolara o kilka marek. Aby więc państwowa Kasa mniej wydała marek, narzuca się przypuszczenie, że zatrzymuje ona te przekazy i wypłaci je dopiero, gdy dolar osiągnie kurs możliwie najniższy. Państwo zyska miliony marek — prawda, ale kto na rzecz państwa straci? Czy milionerzy wojenni? spekulanci? paskarze? Ci, którzy ciężar przymusowych świadczeń na rzecz państwa dawno ponieść byli powinni? Bynajmniej! Oni dalej będą robić złote interesy, uciskać i do ostatniej nędzy doprowadzać przez potworną drożyznę warstwy niezamożne i żyjące ze stałych dochodów. Natomiast poniosą olbrzymie straty i doznają ogromnej krzywdy setki tysięcy rodzin ubogich na wsiach i w miastach, które, gdyby na czas otrzymały po uczciwym kursie wymieniane tutaj w kraju dolary, mogłyby choć przez czas pewien stawić czoło zabójczej drożyźnie i zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze artykuły codziennego użytku. Wszak rodacy z Ameryki nie posyłają do Polski pieniędzy bogaczom, milionerom i spekulantom, lecz ludziom, którzy do ostateczności drożyzną doprowadzeni, z niecierpliwością pomocy tej oczekują! Jak nazwać politykę, która w ten sposób zuboża i kęs chleba od ust niemal odejmuje szerokim, niedostatek lub nędzę cierpiącym warstwom ludności? Czy zasilanie skarbu państwa ma się odbywać kosztem najsłabszej finansowo części ludności, którą dławią paskarze i spekulanci?

WYCIECZKI SZKOLNE W KRAKOWIE. Coraz częściej przybywają teraz do Krakowa wycieczki ze szkół ludowych. Co dnia niemal widzimy dzieci wiejskie, idące parami pod przewodnictwem nauczycieli i zwiedzające kościoły i zabytki miasta. Wczoraj bawiła wycieczka dzieci szkolnych z Ruszczy z nauczycielkami. Dzieci zwiedziły kościół Maryacki, Wawel, Smoczą Jamę, Kopiec Kościuszki, oraz inne zabytki historyczne Krakowa.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZYTELNI KSIĘŻY w Krakowie odbędzie się w środę dnia 30 czerwca b. r. o godz. 5 po poł. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Towarzystwa, sprawozdanie sekcyi aprowizacyjnej, wybory do władz Towarzystwa, wnioski.

REORGANIZACYA POLICYI. Przed ostatecznem ujednostajnieniem policyi na obszarze całego państwa, co nastąpi może w ciągu pół roku, w Krakowie rozpoczęła się stopniowa reorganizacya policyi. Z dniem 1 lipca miasto będzie podzielone na 5 obwodów, czyli komisaryatów z komendantami na czele. Do każdego obwodu będzie przydzielony odpowiedni oddział posterunkowy dla pełnienia służby bezpieczeństwa publicznego w danym obwodzie. Służba będzie tak podzielona, że na ulicach pojawi się większa liczba policyantów. Komendanci obwodów działać będą w porozumieniu z dotychczasowemi ekspozyturami policyi, których w przyłączonych dzielnicach jest 3. Przy dyrekcyi policyi pozostaje cały dotychczasowy zakres działania, jako władzy administracyjnej, śledczej i wykonawczej.

DAR NA BIAŁY KRZYŻ. P. Andrzej Nosek, naucz. muzyki z N. Jorku, złożył za pośrednictwem brata swego, na ręce p. gen. Stillera, dow. m. Krakowa, dar w kwocie 1000 Mk. na cele Białego Krzyża w Krakowie.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU prof. St. Bursy, który odbył się onegdaj w „Sokole“, przedstawił szereg uczniów i uczenic, doskonale przygotowanych do zadań śpiewackich. Program, starannie dobrany, dał możność stwierdzenia celowej pracy pedagogicznej, w której wyrobiły się na śpiewaczki, mogące stanąć do zadań artystycznych, pp. Nowakówna, Dołężanka, Klimczyk, Bakowska i Kosicka. Pięknie rozwijającymi się talentami są pp. Chmielowa, Mysłowiczowa, Wrażyński, Tekeli, Jaroszówna, Kluskówna i Bursówna, jak niemniej pp. Jasicki, Grępłowski, Samlicka i Paszkowska. Starannie wykonana I część „Athalii“ Mendelsohna ujawniła zalety śpiewackie licznego grona uczniów w karnym zespole choralnym. Publiczność żywo oklaskiwała wykonawców, oraz prof. St. Burse.

WYPADEK W DRUKARNI. Wczoraj w drukarni „Nowości ilustr.“ maszyniście, Józefowi Wanatowiczowi, maszyna przy pracy oderwała rękę. Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

ROZERWANY PRZEZ GRANAT. Wczoraj w forcie na Rakowicach robotnik, Stan. Bukowski, manipulując pilnikiem przy wyrobie amunicyi, został rozerwany przez granat i poniósł śmierć na miejscu.

Z Polski i ze świata.

O BISKUPSTWO W ŁODZI. W Łodzi ma powstać nowa kurya biskupia. J. E. ks. kardynał Kakowski uzależnił stworzenie tej kuryi w Łodzi od znalezienia odpowiedniego gmachu dla pomieszczenia kuryi biskupiej. D. 14 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie sejmiku powiatowego, na którem dyskutowano sprawę oddania gmachu, gdzie mieści się szpital św. Aleksandra, na siedzibę kuryi biskupiej. Wydział sejmiku zajął w tej sprawie stanowisko przychylne.

JÓZEF UJEJSKI.

Książka Juljusza Kleinera o Juljuszu Słowackim.

(Dokończenie).

Tymczasem prof. Kleiner widocznie z zasady nie ufa materyałowi, którego najskrupulatniej nie odczyścił sam i dlatego powziąwszy plan przestudyowania Słowackiego tak dokładnie i wszechstronnie, jak tego dotąd nikt nie zrobił, zabrał się naprzód do ustalenia tekstu całej jego twórczości i pod skromnym tytułem recenzyi jubileuszowego wydania Dzieł ogłosił przed dziesięciu już laty ogromny rezultat pracy tak pedantycznej, żmudnej i nieznośnej, że musiałby się uznać za pobitego przezeń na tem polu najcierpliwiej pracowity niemiecki szperacz. Pomijam już to (co jest dziełem zdolności, a nie pracy), że nie wywiązałby się z zadania ani tak szybko, ani tak inteligentnie. W dalszym znów toku badań nie wzdrygał się nigdy prof. K. przed takiemi pracami, jak liczenie wyrazów, czy zwrotów o pokrewnej barwie w obszernych poematach, jak sumowanie odmian kombinacyi rymowych i t. p., co mu zresztą zdaje się przychodzi o tyle łatwo, że posiada on niezwykły dar zwracania uwagi na wiele rzeczy naraz, że nie przejmując się niczem szczególniej, może, czytając utwór poetycki, robić odrazu notatki do rubryk najrozmaitszych.

Jest tedy najnowsze jego dzieło pomnikiem zarówno niepospolitego talentu i ogromnej wiedzy, jak i niezwykłej pedantycznej pilności. Nie będę tu wchodził w treść książki szczegółowo, bo, o ile chodzi o proste jej podanie, to uczynił to na końcu każdego jej tomu sam autor obszernie i przejrzyście; gdyby zaś miało chodzić o jej omówienie i wyszczególnienie wszystkiego, co jest w niej nowe — to wobec jej bogactwa trzebaby się rozpisać na całe arkusze. Nie zatrzymując się tedy nad żadnym utworem, ani nawet nad żadnym okresem twórczości Słowackiego w szczególności, zaznaczę tylko ogólnie, że każdy utwór i każdy okres został zbadany jednakowo sumiennie i oświetlony jednakowo wszechstronnie. Ważność i wartość poszczególnych utworów i okresów rozróżniał prof. K. swoim sądem, ale nie sumą poświęconej pracy. Dla pełnego poznania Słowackiego wszystkie mu były ważne i cenne jednakowo. I to jest już jedna bardzo znacząca w skutkach różnica między nim a poprzednimi monografistami poety. Bo pomijając już to, że wiele utworów tutaj po raz pierwszy doczekało się gruntownego rozbioru — całkowita indywidualność Słowackiego, jako artysty, objawiła się przez to w bez porównania większej pełni znamion i daleko bujniejszej rozmaitości swego uposażenia. Co się zaś tyczy samych rozbiorów, to dość będzie ogólnie znów o nich powiedzieć, że zarówno wszystkie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne powstania każdego utworu, jak i estetyczny rezultat ich działania został ujawniony wszędzie z tą wszechstronnością i bezstronnością, które w stosunku do Słowackiego nigdy nie były w tym stopniu stosowane, bo też w stosunku do niego są właśnie rzeczą niezwykłe trudną. Gdy się zważy, że duchowość Słowackiego jest czemś w strukturze swojej niesłychanie skomplikowanem, że fantazya jego, tworząc za impulsami przeróżnych, a subtelnych wibracyi tej duchowości, tworzy równocześnie swoje kształty najczęściej z reminiscencyi literackich, rozkruszonych wprzód w pamięci na niezmiernie różnolitą mozaikę — gdy się zważy wreszcie, że zarówno ilość środków artystycznego oddziaływania, jak ilość możliwości estetycznego przeżywania jest w dziełach tego poety niemal bezprzykładnie wielka — to nietrudno pojąć, że jednemu badaczowi ogarnąć to wszystko jest prawie niepodobieństwem. Otóż prof. Kleiner bodaj że maximum tej wszechstronności osiągnął. Co do psychiki więc naprzód Słowackiego w najsekretniejsze jej poruszenia usiłował wniknąć, najsubtelniejsze tych poruszeń odcienia starał się zrozumieniem odróżnić i każdego wpływ w momencie tworzenia oznaczyć. Być może nawet, że zawiłe i niejasne stany duszy poety pełniejszego doznały w książce prof. K. oświetlenia, aniżeli proste i jasne. Bardziej bowiem podniecały jego intellektualną, głównie z natury swojej ciekawość i większe dawały pole popisu jego wielkiej, a tak trudnej sztuce przejrzystego takich złożonych zjawisk psychicznych przedstawienia. Każdemu ich składnikowi umie autor monografii nadać imię, każdy wyjaśnić przez odwołanie się do najwłaściwszych momentów doświadczenia psychicznego czytelnika.

Co do materyału literackiego, z którego Słowacki mógł tworzyć, to włożona w jego rozpoznanie praca prof. K. w dwójnasób może przerastać pracę wszystkich jego na tem polu poprzedników. Trzeba zaś przytem dodać, że z pracy żadnego niemal z tych poprzedników nie korzystał bez jej kontroli, że ją najczęściej samodzielnie powtarzał i wielokrotnie dopełniał. Słowem, cały obszar lektury Słowackiego pownicj, czy choćby tylko prawdopodobniej został z jego twórczością skonfrontowany i zależność twórczości od lektury wszędzie, bądź z całą pewnością, bądź z wielkiem prawdopodobieństwem została wykryta. Przesady w dopatrywaniu się zapożyczeń tam, gdzie jest tylko daleka analogia, umiał się prof. K. ustrzedz w każdym razie lepiej od większości tych, co się wykazywaniem wpływów obcych na poetów naszych zajmują.

Co się wreszcie tyczy analizy uczuć estetycznych, które Słowacki budzi, lub budzić może, oraz sposobów artystycznych, którymi to czyni, to znów można powiedzieć, że nikt dotąd nie docierał „do jądra gęstwiny“ tak cierpliwie odchylając gałęzie, tak starannie wciąż oglądając się na wszystkie strony i tyle po drodze notując, co prof. Kleiner. Zarówno plastyczne, jak muzyczne środki czarodziejstwa Słowackiego znalazły w nastawionym celowo aparacie duchowym badacza odbicie i resonans możliwie dokładny, a bystrość kontrolującego aparat intellektu pozwoliła mu rozróżnić i uchwycić nawet rzeczy do rozróżnienia i ujęcia bardzo trudne. Już zaś niemały talent pisarski prof. K. dał mu możność podzielenia się spostrzeżeniami swemi z czytelnikiem, tak, że przeżycia estetyczne pierwszego uświadamiają drugiemu jego własne przeżycia lub też mu je suggerują w sposób nadzwyczaj przekonywający. Jest to może nawet najbardziej charakterystyczna cecha talentu pisarskiego prof. K., że umie on jasno pisać o rzeczach trudnych, że odtwarza z zupełną łatwością dobrze obliczonem i umiejętnie zabarwionem słowem zarówno zawiłe strony i trudno uchwytne nastroje duszy, jak subtelności środków artystycznego oddziaływania. Gdy do tej zalety dodamy jeszcze wielki ład wykładu, rozmysł kompozycyjny, widoczny tak w budowie całej książki jak i poszczególnych rozdziałów, to przyznać wypadnie, że pisarz uczynił wszystko, żeby trudy badacza ujawniały się kosztem jak najmniejszego trudu czytelnika. Mógłby co najwyżej ktoś zrobić uwagę, że bądź co bądź nie najmniejszym kosztem jego czasu; że dwa tomy o połowie twórczości jednego poety to przecież trochę za dużo. Po zastanowieniu się jednak, po zważeniu zysków trzebaby taką uwagę uznać za dość lekkomyślną. Pamiętać bowiem należy, że monografia prof. K. nie jest bynajmniej książką popularną. Jest ona przeznaczona dla tych, którzy się literaturą zajmują, jeżeli już nie zawodowo, to w każdym razie gruntowniej. Ci zaś nie będą mogli nie przyznać, że nie rozwlekłość jest przyczyną rozmiarów dzieła, tylko prawdziwa obfitość jego treści. Niejeden uzna nawet może, że w stosunku do tej obfitości był autor raczej zwięzłym. Nawet taki, kto ciekawym jest tylko samego Słowackiego, a nie ciekawym wcale osobistego sposobu reagowania na jego twórczość prof. Kleinera, nawet taki nie pożałuje niemal ani chwili z poświęconego na przestudyowanie jego książki czasu. Bo jak już powiedziałem na początku, to monografia o Słowackim pierwiastków subjektywnych ze wszystkich dotychczasowych zawiera właśnie najmniej. Stąd też i bardzo mało w książce tematu do polemiki. Można się conajwyżej spierać z autorem o takie rzeczy, jak o datę powstania ostatnich dwu pieśni: Podróży na Wschód lub o datę powstania Testamentu, można o to, czy akurat ten, czy inny utwór jest tą soczewką, która cały dorobek artystyczny pewnego okresu w[illegible]

Władze duchowne wynajmą odpowiedni budynek na pomieszczenie chorych ze szpitala św. Aleksandra, który będzie dla tych celów o wiele bardziej odpowiedni. Z zawziętą jednak opozycyą wystąpili przeciwko wnioskowi p. Klimek z Bełkini (thugutt) i przedstawiciel Zwiezza Świerz i Wojciechowski (P. P. S.). Wobec tego sprawa utworzenia w Lodzi biskupstwa stanęła na martwym punkcie do chwili załatwienia tej kwestyi na następnem posiedzeniu sejmiku.

KONIEC WOLNOMULARSTWA NA WĘGRZECH. Węgierski konsulat w Krakowie donosi, że Ministerstwo spraw wewnętrznych w Budapeszcie rozwiązało wszystkie wolnomularskie loże, zrzeszenia i instytucye. Majątek ich, które państwo węgierskie objęło w swój zarząd, będzie przeznaczony na cele humanitarne. „Nemzeti Ujsag" podaje w związku z tem zarządzeniem, że loże masońskie już przed wojną hołdowały ideom przewrotnym i były jednym z głównych czynników, które wywołały wojnę światową. Później brały one żywy udział w przewrotach bolszewickich.

KINOTEATRY W AMERYCE. Ameryka posiada 15.000 kinoteatrów, czyli tylko o 2500 mniej, niż ich posiada cały świat. Eksport amerykańskich film ruchomych obrazów do Japonii w roku 1915 równał się sumie 6666 dolarów, a w roku 1918 już 220.886 dol. W miesiącu grudniu 1919 wywieziono ogółem ze Stanów Zjednoczonych 3,853.050 stóp niewywołanych film i 2.727.450 stóp wywolanych film ruchomych obrazów, na łączną sumę 975.000 dolarów. Prezes kompanii londyńskiej „Walurdaw Company Ltd." H. Browne, oświadczył, iż większa część kinoteatrów w Anglii używa maszyn amerykańskiego pochodzenia.

Zawiadomienia i komunikaty

JEŃCY POLACY W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Sekcya wywiadowcza Czerw. Krzyża w Krakowie donosi, że posiada wykaz jeńców Polaków, będących w niewoli bolszewickiej, którzy, na mocy zeznań zbiegłych jeńców, znajdują się w obozie jeńców w Krasnojarsku lub na robotach leśnych pod Krasnojarskiem.

TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. W sobotę 26 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali 43 Collegium Novum Uniw. Jagiell. zebranie konstytuujące „Tow. miłośników języka polskiego". Wszystkich, komu nie jest obcą czynna miłość języka ojczystego, oraz dbałość o jego rozwój, zapraszają na zebranie imieniem zarządu gł. Towarzystwa: prof. Dr Jan Rozwadowski, przewodniczący, Kaz. Piekarski, sekretarz.

REZULTAT ZBIÓRKI NA SCHRONISKO IM. BR. ALBERTA. Zbiórka na budowę M. Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta przyniosła w dniu 6 b. m. 14.225 kor. 37 hal., a w dniu 13 b. m. 8055 kor. 69 hal.; razem 22.280 kor. 6 hal.

OKRĘGOWY URZĄD ZDROWIA we Lwowie przypomina instytucyom opiekującym się dziećmi i młodzieżą, by natychmiast wypełniły blankiet bilansów budżetowych, gdyż od uzdzielenia tego warunku zależy udzielenie subwencyi przez Ministerstwo zdrowia publicznego. Blankiety wydaje powyższy urząd.

NEKROLOGIA.

† **Stanisław Michalski**, dyrektor szkoły im. św. Barbary, delegat nauczycielstwa do Rady szk. okr. miejskiej, prezes Ogniska naucz. i długoletni nauczyciel gimnastyki w Sokole, zmarł wczoraj w Krakowie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 25 b. m.: „Zazdrość" Arcybaszewa.
Sobota 26 b. m.: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Zazdrość" Arcybaszewa; wiecz. „Za króla Sasa" Guranowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 25 b. m.: „Stara komedyantka".
Sobota 26 b. m.: „Tajemniczy Dżems".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 25 b. m.: „Mistrz" z K. Kamińskim.
Sobota 26 b. m.: „Mistrz" z K. Kamińskim.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Twarz i maska"; wieczorem „Mistrz" z K. Kamińskim.

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 25 b. m.: Wieczór baletowo-operetkowy.
Sobota 26 b. m.: Wieczór baletowo-operetkowy.

sobie skupia, można wreszcie mieć wątpliwości n. p. co do tego, czy naprawdę Lilla Weneda jest „największą tragedyą", jaką stworzył romantyzm europejski — ale spory takie będą po stronie oponenta miały również subjektywny, a mało żywotny i ważny charakter, a w każdym razie argumentów prof. K. nikt nie zlekceważy.

Na zakończenie warto jeszcze zaznaczyć, jako charakterystyczną cechę dzieła i autora, że on sam nie polemizuje prawie zupełnie. Uwzględnił całą literaturę każdego szczegółu swego przedmiotu, nie zapominając o najdrobniejszym artykule (przynajmniej ludzi żyjących), cytując lojalnie nawet ustne, drobnych szczegółów dotyczące uwagi, nikogo jednak nie zaczepił. Czasem coś delikatnie sprostuje, poprawi, czasem specyalnie pochwali, czasem ograniczy się do prostego zanotowania, że na taki a taki temat już ktoś pisał, ale żeby tak choć w najoględniejszy sposób dał komu do zrozumienia, że pisał głupstwa — to się nie zdarzyło nigdy. Ma się wrażenie, że chce jednemu zrobić większą, drugiemu mniejszą przyjemność, ale przyjemność wszystkim. Już zaś widocznem jest całkiem wyraźnie, że przykrości nie chce zrobić nikomu. Tej przedziwnej uprzejmości prof. Kleinera zawdzięcza czytelnik jego monografii to, że znajdzie w niej wśród wszystkich innych ich zalet także i kompletną prawie do Słowackiego bibliografię. Co prawda, po większej części, staje ona mu się po przeczytaniu tej książki już zbyteczna.

Tylko Małeckiego i Tretiaka dobrze będzie zawsze, mimo istnienia Kleinera, jednak przeczytać: Omne trinum perfectum. Tylko każde w innym czasie i rodzaju.

Wiadomości polityczne.

— Angielska delegacya robotnicza, która bawiła czas dłuższy w Rosyi, złożyła oczekiwane z niecierpliwością sprawozdanie z poczynionych obserwacyi. Delegacya angielska nie ujmuje wprawdzie wartości niektórym zarządzeniom rządu sowieckiego, ale podkreśla zatamowanie wszelkiej wolności słowa. W Rosyi sowieckiej fakt prowadzenia wojny został skutecznie wyzyskany, jako protest do tych wszystkich zarządzeń. Delegacya podkreśla fakt, że epidemia zakaźnych chorób zmiata ludność Rosyi sowieckiej. Ludność miast, zarówno robotnicy, jak i inteligencya, pracują w warunkach najokropniejszych, cierpią głód, włościanie nie dostawiają do miasta środków spożywczych, ponieważ miasto nie posiada nic, coby mogło dać za środki spożywcze w drodze wymiany. Sytuacyę pogarsza do ostateczności zupełny brak środków komunikacyjnych. Obecny obraz Rosyi sowieckiej przekonał delegatów, że bolszewizm jest przekleństwem Rosyi.

— Przemyski „Ukrain. Holos" donosi, że na emigracyi w Wiedniu, Berlinie i Pradze. Ukraińcy, będący zarówno przeciwnikami Petlury (filopolonizmu), jak i Winniczenki (filobolszewizmu) — zwrócili się do b. hetmana Skoropadskiego (filogermanizm), przebywającego w Berlinie i odbywają z nim konferencye. Utrzymują oni, że rola Skoropadskiego jeszcze nieskończona. Stał on się teraz — utrzymują jego najnowsi zwolennicy — uświadomionym Ukraińcem i demokratą, obstaje przy parcelacyi wielkiej własności, a jako człowiek zdolny, militarnie wykształcony, śmiały i skłonny do ryzyka — ma wszelkie dane do pociągnięcia za sobą licznych kół ukraińskich.

— Z Berlina donoszą, że socyalno-demokratyczna frakcya parlamentarna postanowiła jednogłośnie, jako najsilniejsza frakcya, żądać dla siebie miejsca prezydenta parlamentu i zaproponować na miejsce to dotychczasowego wiceprezydenta Zgromadzenia Narodowego, Lobego.

Oddanie urzędowania przez p. Skulskiego p. Grabskiemu.

Warszawa. P. A. T. Z prezydyum Rady ministrów donoszą: Ustępujący prezydent ministrów **Skulski** odbył 24 b. m. przed południem dłuższą konferencyę ze swoim następcą, p. Władysławem **Grabskim**, któremu równocześnie oddał urzędowanie.

Około południa pożegnał się p. Skulski w prezydyum Rady min. ze swoimi dotychczasowymi współpracownikami. Do zebranych szefów sekcyi i naczelników wydziałów przemówił ustępujący prezydent min. krótko, a serdecznie, podkreślając przyjazne sympatye, z jakiemi się do niego odnoszono i dziękując przedewszystkiem za ciężką, owocną i dzielną współpracę, która mu bardzo ułatwiała spełnianie zadań, jakich się podjął. Imieniem współpracowników prezydyum Rady ministrów pożegnał p. Skulskiego podsekretarz stanu i szef biura prezydyalnego Rady min. Dr **Wróblewski**.

PRZEWODNICZĄCY DELEGACYI POLSKIEJ W BULONII.

Warszawa. (Telefonem). W delegacyi polskiej na konferencyi międzysojuszniczej w Bulonii przewodniczącym jest poseł Rzeczypospolitej p. Erazm **Piltz**.

WALKA Z TYFUSEM.

Londyn. P. A. T. Havas. Liga Narodów wydała odezwę do wszystkich rządów o składanie funduszów **na walkę z tyfusem i innemi chorobami, szerzącemi się w Polsce i sąsiednich krajach.** Odezwa głosi, iż wszystkie kraje są obowiązane do tej walki i zainteresowane w niej już to z racyi swojego położenia geograficznego, już to z racyi stosunków handlowych, wreszcie ze względów czysto humanitarnych. Potrzeba sumy 2 milionów funtów szterlingów. Rząd angielski gotów jest wyasygnować natychmiast 50.000 funtów szterl., jako pierwszą ratą, pod warunkiem, iż inne kraje wypłacą takąż sumę.

Tryest chce nawiązać stosunki z Polską.

Warszawa. (Telefonem). W Warszawie bawi p. **Simforiani**, przedstawiciel Izby handlowej w Tryeście, oraz kilku firm okrętowych. Jak słychać, pobyt jego w Warszawie pozostaje w związku z pragnieniem pewnych kół w Tryeście, aby część polskiej reemigracyi, a szczególnie reemigracyę małopolską, następnie polski import i eksport skierować na Tryest.

Fałszerstwa czeskie.

„Dziennik Cieszyński" podaje przykłady fałszowania plebiscytu przez Czechów. W powiecie frydeckim, gdzie są pewni, że nikt im do list głosowania nie wglądnie, nafabrykowali uprawnionych do głosowania o 70 do 80 proc. więcej, niż jest ich w rzeczywistości. Innej znów taktyki użyli w okręgu polsko-ostrawskim. Na jednej liście umieszczają tesame osoby po 3 do 4 razy, t. zn., że jedna osoba, według ich planu, będzie kilka razy głosowała. Chcą w ten sposób żywioł czeski sztucznie pomnożyć. Nazwiska obywateli polskich podają umyślnie zniekształcone, aby potem w dniu wyborów głosy polskie kwestyonować i pozbawić Polaków głosów.

O sąd rozjemczy w Cieszyńskiem.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Konferencya ambasadorów przewiduje zwrócenie się do stron zainteresowanych z propozycyą **zamiany plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim na sąd rozjemczy.**

Czesi nie będą sprzeciwiali się arbitrażowi.

Cieszyn. (Telefonem). „Venkov" z 24 b. m. podnosi w sprawozdaniu z posiedzenia komisyi zagranicznej senatu czeskiego, że **dyskusya o kwestyi cieszyńskiej** toczyła się w tym duchu, że państwo czecho-słowackie mogłoby się zgodzić na arbitraż tylko wówczas, gdyby była gwarancya, że będzie respektowany fakt, iż **ewentualny plebiscyt wypadłby na korzyść Czechów (!?).**

Ten komentarz organu Ministerstwa spraw wewnętrznych jest charakterystycznym i wskazuje na to, że **zasadniczego oporu w Czechach przeciw arbitrażowi nie będzie.**

Czeska zazdrość o węgiel.

Cieszyn. (Telefonem). Z powodu **strajku w Karwińskiem** „Moravsko-Slezsky Deunik" domaga się w zwykły perfidny sposób rewizyi **kontyngentu węglowego dla Polski i ograniczenia dla niej przydziału węgla.** Pismo to podnosi, że Polska ma swój węgiel, dostaje prócz tego węgiel czeski i górnośląski. Stwierdzono, że Polska dostarcza węgla Węgrom, jako swym sprzymierzeńcom, a także Austryi, jako kompensatę za broń i amunicyę, a to nawet w czasie strajku karwińskiego. Widocznem jest więc, że **Polska ma za duży przydział węgla (!!)**, skoro może się zgodzić na tak długi strajk polskich górników, a oprócz tego jeszcze wywozi węgiel. Międzynarodowa komisya wie, jakie **mnóstwo węgla przydzielono Polsce (??).** Jeżeli komisya wzięła na siebie podział węgla, musi równocześnie zdawać sobie sprawę z zapotrzebowania węgla w Polsce. Tu się otwiera pole do działania dla p. **Wiltona**.

ZWŁOK Ś. P. WIŚMIERSKIEGO NIE ZNALEZIONO.

Nowy Targ. P. A. T. Zapowiedziany na czwartek **pogrzeb ś. p. prof. Wiśmierskiego** nie mógł się odbyć, gdyż, mimo energicznych poszukiwań, **nie zdołano odnaleźć dotąd zwłok** zamordowanego. Pierwotne pogłoski, jakoby zwłoki znaleziono w jednej z sąsiednich wsi, okazały się nieprawdziwe. Poszukiwania trwają dalej. Czesi wyzyskują ten moment, twierdząc, że prof. Wiśmierski żyje i że tylko Polacy go schowali, chcąc nadać faktowi większy rozgłos. Pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają zeznania współofiary i świadka śmierci ś. p. Wiśmierskiego, p. **Karpińskiego**, który **najdokładniej stwierdził fakt zamordowania i utopienia go.**

Nuncyusz Ratti w Kwidzyniu.

Kwidzyń. P. A. T. Dnia 24 b. m. odprawił J. E. Nuncyusz apostolski msgr. **Ratti** pierwsze nabożeństwo po swojem przybyciu na tutejszy teren plebiscytowy. Przed nabożeństwem w przedsionku kościoła powitał go przewodniczący kwidzyńskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. **Martkowiak**, który zapewnił o gorącem przywiązaniu tutejszych Polaków do św. wiary katolickiej i Głowy Kościoła, a następnie podkreślił, że prawie połowę tutejszej parafii tworzą Polacy, którzy proszą Jego Eminencyę, by zarządził, aby co drugą niedzielę odbywało się tutaj polskie nabożeństwo. W odpowiedzi arcybiskup Ratti wyraził wzruszenie, którego doznał, słuchając zapewnień Polaków o przywiązaniu do wiary św. i Ojca św. Ojciec św. przysłał go tutaj, by na miejscu przekonał się o stosunkach, panujących na terenie tutejszym.

Po ukończonej Mszy św. przemawiał Arcybiskup Ratti po raz drugi, wyrażając uczucia, jakie żywi Stolica Apostolska dla swoich wiernych. Przemówienie to na życzenie msgr. Rattiego powtórzył po polsku i niemiecku miejscowy wikary ks. **Sochaczewski**, poczem Arcybiskup Ratti udzielił apostolskiego błogosławieństwa zgromadzonym.

Przeciw podatkowi dochodowemu na Górnym Śląsku.

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza Komisya rządząca w Opolu ogłasza, że nowy podwyższony znacznie podatek niemiecki, który wynosi 10 proc. od dochodów, który miał być potrącany z zarobków pracownikom przez przedsiębiorców, nie będzie wprowadzony na Górnym Śląsku.

Polski komisaryat plebiscytowy wydał odezwę do ludności, aby tego podatku, uchwalonego przez parlament niemiecki, nie płaciła. Odezwa ta miała skutek pożądany, gdyż robotnicy polscy, a za nimi także robotnicy niemieccy wystąpili przeciw nowemu podatkowi w formie demonstracyi i w formie przedstawień u Komisyi rządzącej. Komisya rządząca, od której zgody zależy zastosowanie tej nowej ustawy na Górnym Śląsku, **wypowiedziała się ostatecznie przeciw podatkowi.**

Nowe łajdactwa hakatystów.

Bytom. P. A. T. Nauczyciele hakatystyczni chwycili się nowej metody celem **zrażenia dzieci polskich do nauki języka polskiego i religii w języku ojczystym.** Stawiają oni przy nauce języka polskiego dzieciom bardzo wysokie wymagania, a kiedy dziecko nie może podołać stosują bardzo ostre kary, nawet chłostę. Były wypadki, że skutkiem tego rodzice wypisywali dzieci z obowiązkowej nauki języka polskiego. Wydział szkolny polskiego komitetu plebiscytowego otrzymuje codziennie prawie szereg skarg w tych sprawach.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. **wojsk polskich z dnia 24 b. m.:**

Wzdłuż rzeki Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryjska i wywiadowcza.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel poniósłszy wielkie straty w walkach poprzednich, wczoraj nie atakował.

W **rejonie Zwiahla nieustające ataki przeciwnika odparto z wielkiemi dla niego stratami.** Również nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie **Terespola**.

Na północ od Dniestru drobne utarczki.

Po konferencyi w Bulonii.

Horsea. P. A. T. Ag. Radio. **Po zakończeniu konferencyi w Bulonii Lloyd George i Millerand** wyrazili ogólne podziękowanie i zadowolenie z wyników konferencyi. Lloyd George oświadczył dziennikarzom, **że konferencya dała nowy dowód jedności i zgody między aliantami.** Niemcy, którzy spodziewali się może odrębnych zapatrywań, otrzymali dowód zupełnej jednomyślności i stanowczości aliantów. Ja osobiście, zaznaczył Lloyd George, spodziewam się znacznych rezultatów naszych narad.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Na konferencyi w Bulonii zastrzegła sobie **Japonia** przez zastępcę, wicehr. **Chinda**, **udział w odszkodowaniu ze strony Niemiec**, celem spłaty odszkodowań rodzinom zabitych swoich marynarzy, nie oznaczając jednak wysokości swojej pretensyi.

Zwrot w ustroju Rosyi?

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z **Paryża** wedle „Evening Standard'u" z dyplomatycznych źródeł, że rosyjscy przywódcy bolszewiccy, między nimi **Lenin**, zabiegają **o utworzenie rządu koalicyjnego w Rosyi. W najbliższych dniach należy oczekiwać zwrotu w ustroju rządowym w Rosyi.**

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W ROSYI.

Wilno. P. A. T. „Nasz Kraj", wychodzący w Wilnie, otrzymał przez Estonię i Łotwę następujące wiadomości z Rosyi: W połowie czerwca władze sowieckie zarządziły **ogólną rejestracyę Polaków** obojga płci od lat 16 do 60 włącznie. Do rodaków naszych ma być wystosowana propozycya zgłoszenia się na ochotnika do walki z wojskiem polskiem. Oporni mają być zaciągnięci przymusowo do armii pracy, w przeciwnym razie będą wtrąceni do więzienia, względnie umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

LUDENDORFF PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Na prośbę kilku dziennikarzy państw koalicyjnych, którzy się zwrócili przez pośredników do **Ludendorffa** w sprawie enuncyacyi **o wojskowem położeniu w Rosyi**, odpowiedział Ludendorff listownie, że **uważa bolszewizm za wielkie niebezpieczeństwo dla Europy.** Twierdzi on, że był **gotów wystąpić przeciwko bolszewizmowi** i porozumieć się w tym względzie z koalicyą. List ten pozostaje w ostrem przeciwieństwie do **sfałszowanego listu Ludendorffa, ogłoszonego w paryskim „Eclair".**

Przesilenie gabinetowe w Niemczech nie skończone.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. **Niemieckie przesilenie** gabinetowe **jeszcze nie jest ukończone.** Odbywają się ponowne rokowania między partyami środka, a socyalnymi demokratami, aby umożliwić rozwiązanie przesilenia na podstawie mieszczańskiego bloku środka.

Krwawe zaburzenia drożyźniane w Wirtembergii.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. W **Wirtembergii** przyszło do **zaburzeń z powodu drożyzny.** W kilku miastach odbyły się krwawe walki, przyczem **wiele osób zostało zabitych i rannych.**

MIĘDZYNAR. KONFERENCYA POCZTOWA.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Niemcy otrzymały zaproszenie do wysłania delegatów **na międzynarodową konferencyę pocztowa**, która odbędzie się w **Paryżu** dnia 7 lipca. Konferencya ta rozpatrywać będzie sprawy wznowienia komunikacyi telegraficznej z państwami europejskiemi, oraz urządzenia stałej komunikacyi radiotelegraficznej między Niemcami, Polską, Węgrami, Bułgaryą, Jugosławią, Czechosłowacyą, Austryą i Turcyą.

OFIARY ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Biuro kor. donosi z **Amsterdamu**, iż rząd angielski wyasygnował do końca marca na cele **odbudowy i złagodzenia niedostatku** w Belgii 4,995.000 funtów szterlingów, Austryi 3,794.000, Rumunii 1,600.000, Serbii 1,156.000, **Polsce 942.000.**

Wiadomości gospodarcze.

ZE SPRAW ŻEGLUGI MORSKIEJ. Polacy amerykańscy planują stworzenie linii okrętowej i pasażerskiej, łączącej Gdańsk z Baltimore. Korporacya ta nazywa się „Danzig-Baltimore Steamship Cor.". P. Hipolit Gliwic, radca handlowy przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie, konferował w tej sprawie z majorem (burmistrzem) miasta Baltimore, p. Williamem F. Broening i Williamem M. Brittain, głównym zarządcą komisyi eksportu i importu w Baltimore. Zdaniem p. Gliwica, początkowo kursować będzie 8 statków pod flagą amerykańską. P. H. Gliwic wyjaśnił majorowi i p. Brittain, że potrzebny kapitał jest w ręku, a tylko potrzeba przystani (doku) w Baltimore, gdzie statki te mogłyby zawijać na postój. Mówił on również, iż jest prawdopodobnem, że korporacya otworzy dwie inne linie, a jedna z tych będzie łączyła Gdańsk z portem amerykańskim N. Orleanem.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU podnosi się w dalszym ciągu. W południe notowano 25¼ do 26. Przekazy na Warszawę notowano 25¼.

ZBOŻE ARGENTYŃSKIE DLA EUROPY. Z Buenos Ayres donoszą, że rząd argentyński zgodził się na eksport 11.500 tonn zboża, wolnego od podatku, do portów francuskich.

SAMOCHODY W ST. ZJEDNOCZONYCH. Liczba samochodów, będących w użyciu w Stanach Zjednoczonych, zwiększyła się z 6,023.605 do 7.536.200 przy końcu 1919, czyli o 26 proc. Ponieważ zaś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej liczą przeszło 107.000.000 mieszkańców, przeto jeden samochód przypada tamże, mniej więcej, na 15-tu mieszkańców.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 24 czerwca 1920 r. L. 138.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	369·—	390·—	—·—
„ „ à 1000	389·—	410·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	230·—	250·—	247·—
„ „ „ 100	235·—	250·—	—·—
„ dumskie	60·—	70·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	120·—	140·—	130·—
Lei rumuńskie	310·—	330·—	—·—
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Paryż	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	385·395
Praga	—·—	—·—	350·340
Nowy York	—·—	—·—	143·
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	85·—	87·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1898	86·—	88·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	87·—	89·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	90·—	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1899	81·—	83·—	—·—
4% „ „ Lwowa	80·—	82·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% „ „ „	87·—	89·—	—·—
4% „ kolej.	85·—	87·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	93·—	94·—	—·—
4% „ „ „	91·—	92·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	93·—	94·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	91·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	93·—	94·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	93·—	94·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	94·—	—·—
4% „ „ Tow. Kred. ziem.	91·—	92·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	459·—	434·—
„ Hipoteczny	550·—	580·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	520·—	550·—	540·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	445·—	485·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200·—	300·—	—·—
Zieleniewski	1425·—	1525·—	—·—
„Lessner" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1350·—	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1350·—	1450·—	—·—
„Tenczy" Tow. dla przeds. górnicz.	3100·—	3300·—	—·—
Fabr. dach. Madejski, Wiemser, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	—·—	—·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa dewiz 23 b. m.: Berlin **15.50 pop.** 15.10, **Nowy Jork 548** pop. 549, Londyn 21.97 pop. 21.99, **Paryż** 47.40 (?) pop. 44.10, **Medyolan 34.85 pop. 33.35**, Praga 13.40 pop. 12.65, Zagrzeb 7.85 pop. 750, Budapeszt 3.45 pop. 3.25, Warszawa 3.60 pop. 3.25, Wiedeń **8.95 pop. 3.85.**

NADESŁANE.

Ogłoszenie.

Józef Dziadoń, ur. 1892 r., syn Franciszka i **Agnieszki** z **Kowalów**, w Krakowie zamieszkały, **wniósł do Ministerstwa** Spraw Wewnętrznych **prośbę o zezwolenie** na zmianę nazwiska rodowego na **nazwisko** „Dumiński".

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje powyższą **prośbę** do **powszechnej** wiadomości z **nadmienieniem, że** w myśl art. 4-go Ustawy z dnia 24 października 1919 r. Nr. 88 p. 478, wolno w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 1901

ś. † p.

KRYSTYNA MADEYSKA

córka Jerzego i Maryi z Homolacsów

zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami dnia 15 czerwca 1920 r. w Czyżowie w 20 roku życia.

Zwłoki złożone prowizorycznie w grobach rodziny Prendowskich.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy zmarłej odprawione będzie d. 30 b. m. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i życzliwych Znajomych

Rodzice i siostry.

POŻYCZKA ODRODZENIA

jest najpewniejszą lokatą kapitału.

Piosenkarz Żelaznej Brygady.

I celu swego dopiął. Dotknął tej struny żołnierskiej duszy legionisty polskiego, która na jeden ton napięta, wnet temsamem dźwiękiem mu odpowiedziała. Pojmował Szul ideę Legionów tak, jak pojmowała ją cała młodzież, dla której służba pod sztandarem polskim była nietylko najświętszym obowiązkiem, ale i ofiarą największą. Szary żołnierz, walczący gdzieś na Pantyrskiej przełęczy, opuszczony przez własne społeczeństwo, spowity matactwami enkaenowych polityków, trwał na swym posterunku, wierząc z całą potęgą młodzieńczego zapału, że bagnetem i pałaszem wyrąbią Rzeczpospolitą z obcej mocy“. I z ową siłą i głębią wiary płynęła po śnieżnych zboczach Karpat jego piosenka:

Legiony, to są Termopile,
Legiony to z za świata zew
Zejdzie słońce, choćby na mogile
Gdy za Polskę swą przelejem krew.

. . . .

Legiony to zwycięska nuta
Legiony, to zwycięski śpiew,
Odtąd Polska już nie będzie skuta,
Kiedy za nią swą przelejm krew...

Lała się ta krew obficie. Po bitwie pod Mołotkowem, gdzie druga brygada najcięższe poniosła straty śpiewa cały pułk za porucznikiem Szulem:

Na Mołotkowskiem—Hen polu długiem
Wysokie zboże powschodzi.
To jest zorane granatów pługiem
A żyzne krwią polskiej młodzi...

Ale żołnierz nad bitwą długo się zastanawiać nie lubi. Gdy jakaś kulka świśnie w czoło i na ziemię pada trup towarzysza, ściśnie zęby na psubratów Moskali, łzę rękawem obetrze i pocieszy się myślą, że „zobaczym się jutro może“. Pójdzie dalej. — W żołnierskiej swej drodze napotka gdzieś wśród sadów ukrytą cichą polską wieś. Na ganku dziadek, weteran z 63 roku i młodziutka panienka. Do wsi wchodzą legiony zwycięskie.

Bagnety błyszczą, rżą konie
Lśni orła srebrzysty znak,
Dziewczęciu drga serce w łonie,
Jak trwożnie schwytany ptak.

Zabrzmi pewnie „jeszcze jeden mazur dzisiaj“ potoczą się opowieści młodych rycerzyków o „żelaznej brygadzie“, która wesoła, junacka, idzie, by spojrzeć śmierci w twarz, tak śmiało, jak w dziewczęce oczy — i

los żołnierza niestały
Wciąż dalej i dalej gna,
Na alarm trąbki zagrały
Złowrogo: tratata—trata—trata

. . . .

Odlecą ptaki tułacze
Wśród życia burzliwych fal
I serce tylko zapłacze
I tylko zostanie żal.
Nadeszła chwila rozstania,
Snów złotych pierzchła mgła,
Już tylko echo podzwania
Z oddali: tratata—trata—trata.

A wśród długich bezsennych nocy, gdzieś na przedpolach okopów i wartach spędzanych, pewnie zamarzą się porucznikowi błękitne oczy i jasne włosy — a tam koło modrzewiowego dworku,

Kwiatami łąki się śmieją,
Wieś tonie wśród wonnych bzów,
A dziewczę żyje nadzieją,
Że szczęście powróci znów...
I słuch wytęża wśród ciszy
Bo w niej tęsknota łka...
A może z dali usłyszy
Dźwięk znany: tratatata— trata.

Nie usłyszy dziewczyna tętentu koni ułańskich. Nie wrócą już legioniści. Złe przyszły chwile na żelazną brygadę. Odczuwał je Szul i pisał w 1917 r. „Coraz mi ciężej i smutniej; coraz togorzej z nami — ale ja wierzę i chcę wierzyć, że wszystko będzie dobrze“.

Aż przyszedł cios. W Brześciu podpisano czwarty rozbiór Polski. Za poświęcenie bez granic za krew ofiarną, za lwie męstwo Legionów — zapłacono krzyżacką zdradą. Umilkły wesołe śpiewki legionowe. Goryczą poczęła się wsączać w żołnierskie serce. Tych, którzy piersiami swemi zasłaniali Węgry od zalewu dziczy kozackiej ścigano jak zbrodniarzy.

Miałeś bracie ran. blizn wbród.
Śniłeś cudny — polski — cud
Brzozy — przysłoniły —
Płaczące mogiły
Ostał się kolczasty drut...

Przecięła ten drut żelazna brygada. W mroźną, lutową noc przechodzi Haller granicę pod Rarańczą. Idą dalej swym tułaczym szlakiem Legiony...

Szul przebywał wówczas w jednym ze szpitalów krakowskich, lecząc się z ran, otrzymanych na froncie. Skoro go doszła wiadomość o przejściu legionów, postanowił dążyć za generałem. W przebraniu, za fałszywemi przepustkami dostaje się do Podwołoczysk. Tu przechodzi granicę, pełzając pod wagonami stojących na stacyi pociągów. Piechotą przeszedł trzysta blizko kilometrów — i połączył się z Hallerem bezpośrednio przed bitwą kaniowską. Walczy z Niemcami jak lew; otoczony przebija się ze swoją kompanią przez pruskie bagnety— i w przebraniu doprowadził swoich żołnierzy aż do Kijowa. Wraz z Hallerem organizuje polskie oddziały wojskowe. Towarzyszy generałowi do Moskwy; wiosną 1918 roku staje w Archangielsku.

I tu okazuje się w pełni cały zapał i poświęcenie tego polskiego żołnierza bez trwogi i oficera bez skazy. Chodziło o kontynuowanie prowadzenie transportów polskich z Moskwy nad morze Białe. Trzeba było przewieźć bardzo ważne instrukcye do organizacyi, działających na terenie kijowskim. Szukano ochotników wśród oficerów. Kapitan Szul bez chwili namysłu oświadczył, że gotów jest podjąć się tej wyprawy. I wrócił do Kijowa. Wracał przez rozszalałe piekło bolszewizmu, przez Twer, Moskwę, gdzie czerezwyczajki setkami rozstrzeliwały członków polskich organizacyj wojskowych, gdzie „prywiślański“ akcent decydował o wyroku. Misyę ową kapitan Szul wypełnił. Rozkazy przewiózł. Ale w czasie powrotnej drogi na Murmań, wpadł w ręce nahamkesowych komisarzy. Oczywiście skazano go na śmierć. Dla wykonania z większą pompą i paradą wyroku wieziony był do Moskwy, gdzie miano go rozstrzelać podczas jakiejś uroczystości bolszewickiej. Umknął Szul zbirom Trockiego, wyskakując przez okno wagonu. I okrężną drogą, przez Kazań i Tundry, przedzierał się do Archangielska...

Tad. Kiepiński.

(Dokończenie nastąpi).

SZCZAWNICA Szczawy alkaliczno-słone. (7 zdrojów)
Zakład inhalacyjny, łazienki. — Sporo jeszcze mieszkań wolnych. Stacya kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz. Komunikacya do obydwóch stacyi codzień autobusami Krak. Spółki automobilowej lub fiakrami. 1905

Sumienny 1898
pracownik lub pracownica
ewentualnie także praktykant znajdzie posadę w księgarni. — Zgłoszenia listowne p. a. „Księgarnia“ Kraków, Poczta Główna, Poste restante.

A. ZEMBRZYCKI Magazyn papieru i przybor. szkolnych
Kraków, ulica Floryańska L. 9. Poleca: albumy, pamiętniki, papiery listowe, karty widokowe księgi handlowe, pióra, papiery kancelaryjne, ramki, figurki gipsowe. 1900

Lcz. Vr III 412/18

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd krajowy karny w Krakowie wydał po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 20 marca 1919 r. następujący

Wyrok: 1890

I. Józef Scheinowitz syn Feliga i Gitli lat 58 liczący rodem z Chrzanowa i tam zamieszkały religii mojżeszowej, żonaty, ojciec 2 dzieci, kupiec, umiejący czytać i pisać, posiadający część domu,, nie karany, zostaje po myśli § 259 l. 3 pk. uwolniony od oskarżenia o występek z § 21. l. 2 rozp. z21 sierpnia 1916 l. 261 Dzpp. popełniony rzekomo przez to, że w drugiej połowie roku 1916 i styczniu 1917 w Chrzanowie skupował przedmioty niezbędnego zapotrzebowania a mianowicie świece i ograniczał niemi handel celem podbicia ich ceny do nadmiernej wysokości zaś w myśl § 290 pk. od obowiązków ponoszenia kosztów postępowania karnego.

II Markus vel Motyl Barber syn Berischa i Madesy, lat 54 liczący, rodem z Oświęcimia, wyznania mojżeszowego, zamieszkały w Chrzanowie, kupiec, żonaty, umiejący czytać i pisać nie karany, winien jest, że w drugiej połowie roku 1916 i styczniu 1917 w Chrzanowie kupował przedmioty niezbędnego zapotrzebowania a mianowicie świece i ograniczał niemi handel celem podbicia ich ceny do nadmiernej wysokości, przez co popełnił występek z § 21 ust. 2 rozp. z dnia 21 sierpnia 1916 l. 216 Dzpp. i zostaje w myśl tegoż przepisu przy zastosowaniu § 265 u. k. na karę ścisłego aresztu przez 1 miesiąc oraz na grzywnę dodatkową w kwocie 10000 koron (dziesięć tysięcy koron) w razie niemożności ściągnięcia której kara aresztu przez dni 2 0 zostanie wykonaną. W myśl § 389 pk. skazany zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego, zaś wyrok po prawomocności ma być na koszt zasądzonego ogłoszony w pjśmie codziennym „Głos Narodu“ polski, wreszcie orzeka się przepadek skonfiskowanych świec oskarżonego własnych.

Poszukujemy od zaraz asystenta starostwa
Pobory podług 12 klasy. — Pierwszeństwo mają siły wykwalifikowane. Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem własnoręcznie napisanem przyjmuje Starostwo w Wąbrzeźnie (Pomorze). 1904

WIKTOR SEDLACZEK
dawniej we Lwowie, obecnie
Kraków, św. Anny 4
poleca po cenach konkurencyjnych:
Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu. Zefiry, płócienka, druki i oxfordy kolorowe. Kiot czarny na podszewki.
Materyały na ubrania i suknie damskie.
Pończochy damskie i dla dzieci, Skarpetki.
Nici do szycia na szpulkach.
Sznurowadła czarne do bucików bardzo silne.
Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 M, które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.
Wysyłam wszędzie do całej Polski, za zaliczką, przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem.
Kółkom rolniczym, Kupcom i Konsumom znaczny opust. 1690
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Zwierzchność gminna w Zakopanem
rozpisuje
KONKURS
na posadę sekretarza gminnego

Warunki:
1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 34,
4. przynajmniej dwuletnia praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.

Prawnicy z egzaminami przedwojennymi mają pierwszeństwo.
Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.

Do podań dołączyć należy: 1902
a) metrykę chrztu,
b) świadectwo studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.

Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Kozłowski w. r. naczelnik gminy.

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.
Wyrób farm. L. Doroszowa. 1897
Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:
Kraków, Rynek L. 11. Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska Rzeszów, Rynek L. 21.

Zwierzchność gminna w Zakopanem
rozpisuje
KONKURS
na posadę gminnego urzędnika kasowego

Warunki:
1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 34,
4. przynajmniej roczna praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.

Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.

Do podań dołączyć należy:
a) metrykę chrztu, 1903
b) świadectwa studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.

Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Kozłowski w. r. naczelnik gminy.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK“ 1874
Z FABRYKI „MAGNOLIA“
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierające 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa“, pastę do podłóg marka „Ewa“.
Reprezentacya na Małopol. i Śląsk Ciesz.:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Kto może tanio zrobić 5 ilustracyi ??? X. Cavalier, Zakopane 3. 1906

ROKITNA!
Zgubiono odznakę Rokitniowską sam krzyż z napisem, bez wieńca. Łaskawy znalazca odeśle pod adresem: Jerzy Kuszel, por. V szwadron zapasowy taborów, Koszary Głowackiego, za wynagrodzeniem 250 Mk. 1796

Już zostało otwarte jedyne w Polsce
BIURO
DETEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE
w Krakowie, ul. Długa 16.
Załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie. 1765

Potrzebna kasyerka i ekspedyentka do sklepu drobiazgowego.
Zgłoszenia: Szajdakowski i Ska. Kraków, Szczepańska 11. 1880

FLASZKI z atramentu swojego wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański“ Kraków, Łobzowska 8. 1848

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA
poleca swoje wyroby, a mianowie
naczynia kamienne i ogiotrwałe
z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.
REPREZENTACYA na MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI
A. J. Lewiński 1875
w Krakowie, ul. Starowiślna 35.

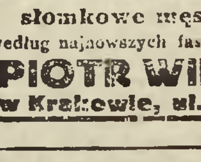
Czasopismo Górniczo-Hutnicze
jest wraz z dwutygodniowym dodatkiem
Czasopismo Naftowe
jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom górniczego, hutniczego i naftowego przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki.
Przedpłata roczna Mk. 180, zeszyt pojedynczy Mk. 10.
Biuro Redakcyi i Administracyi:
w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5.
Konto P. K. O. Nr. 141.049. 1668

RZĄDCA DÓBR (również leśnik) wieloletni praktyk, przyjmie administracyę majątku w Małopolsce. Charakter i uczciwość nadzwyczajna. Zgłosz. „Rolnik“ biuro „Ruch“ w Krakowie, Szczepańska 9. 1887

„PHILATELIA“ handel marek pocztowych przeniesiono do nowego lokalu obecnie Rynek L. 9 Pasaż Bielaka. 1723

Rok założenia 1886. Rok założenia 1886.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 536 Ceny umiarkowane.

Kto chce oszczędzić conajmniej 100%
niech się zgłosi niezwłocznie do
TADEUSZA SIERPIŃSKIEGO
Kraków, ul. Floryańska L. 32,
który przyjmuje wszelkie zamówienia na
NOWE FUTRA oraz przerabia Futra męskie i damskie z własnych i dostarczonych materyałów. 1677
Długoletnie współpracownictwo w światowej sławy firmie Bechaud et David, Avenue de l'Opera 14 w Paryżu, daje dostateczną rękojmię solidności i gustowności wykonania.


Na sezon letni!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania
KAPELUSZE
słomkowe męskie, damskie i dziecinne
według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne
PIOTR WILK, kapelusznik
w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

NAJLEPSZY LEP NA MUCHY w rodzaju ang. znanego „TANGLE FOOT“ w podwójnych arkuszach, z marką ochronną „PODKOWA“, pakowany po 100 arkuszy podwójnych po Mp 7·— loco Kraków, wysyła za pobraniem pocztowem 1889
Dom handlowy WILHELM SCHÖNTHALER Kraków, Radziwiłłowska 25.

Obrazy oryginalne wybitnych artystów 1821
Druki parafialne
Druki gospodarcze
Dziennik do amerykańskiej buchalteryi i kwitaryusze
poleca Z. Kutrzeba Kraków Wiślna 11.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“
Nakładem wydawnictwa „Tygodnika dostaw“ we Lwowie, ul. Potockiego 26.

Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie: a) swoich dokładnych adresów, b) spisu wszystkich swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odnośnych rubrykach Skorowidza.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“
wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów swoich wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw“
Spółka z ogr. odp.
we Lwowie, ul. Potockiego L. 26.

TARYFA OGŁOSZEŃ, ważna aż do odwołania:
1 cała str. Mk. 1600·— 1/2 str. Mk. 850·— 1/4 str. Mk. 450·— 1/8 str. Mk. 250·—

Cena jednego egzemplarza Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego wynosi obecnie w przedpłacie Mk 180·—. Cena księgarska ustalona będzie po wyjściu.

Wyciąć i wysłać w kopercie.

Do Wydawnictwa „Tygodnika dostaw“, Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Potockiego l. 26.

Niniejszem proszę/prosimy o bezpłatne zamieszczenie adresu mojego/naszego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej/naszej firmy opiewa:

Przedsiębiorstwo moje/nasze wyrabia, względnie dostarcza:

1. .... 5. .... 9. ....
2. .... 6. .... 10. ....
3. .... 7. .... 11. ....
4. .... 8. .... 12. ....

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej kartce).

Równocześnie proszę/prosimy o zamieszczenie mojego/naszego inseratu wielkości .... str. za cenę Mk ....

Tekst dołączam/dołączamy, należytość przekazuję/przekazujemy równocześnie przez .... przekażemy/przekażę zaraz po otrzymaniu rachunku.

W końcu proszę/prosimy o dostarczenie mi/nam ...... egzemplarza (y) Skorowidza zaraz po wyjściu.

Należytość, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk 180·— za egzemplarz, przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ....

Podpis i pieczęć ....

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.